



Olimpiada

Początek tygodnia upłynął pod znakiem sportowych zmagania pomiędzy przedstawicielami wszystkich gniazd, cała Złotowa bracia bawiła się świetnie nie zważając na kolor munduru, czy naszywkę nad prawą kieszeń. No i bardzo dobrze bo może uzmysłowi to tym wśród nas najważniejszym, że ci zwykli szarzy harcerze nic nie wiedzą o podziałach i klótniach wśród instruktorskiej "braci" z szefostw wszystkich harcerskich organizacji w naszym kraju.

Cała impreza rozpoczęła się ok. godz 10 rano kiedy to całe tabuny sportowców przemierzały złotowy teren podążając w kierunku "centrum sportowego" zlotu.

Gdy wszyscy już byli gotowi, rozpoczęła się część oficjalnego otwarcia złotych igrzysk. Swe słowo do sportowców wygłosili dh. Ryszard Wcisło i Ojciec Adam Studziński po czym

wszyscy sportowcy i sędziowie złożyli tradycyjną przysięgę olimpijską. Następne chwile upłynęły wśród ogólnego wrzasku i podniecenia mającymi się zacząć lada chwila igrzyskami. Dosłownie przez ramię dojrzałem u druha prowadzącego imprezę rodzaj pierwszej konkurencji, a był to bieg na czworakach pod górę, i jeszcze do tego tyłem. Nie wiem jak rozegrano tę konkurencję, gdyż wiele innych imprez korciło do ich obejrzenia. Podejrzeliśmy także drużyny grające w hokej na trawie rozpórkami od kanadyjek. Moje obawy o stopy i kostki rzeźzonych druhen są chyba uzasadnione gdyż nasze panie wkładały w grę dużo swojej wrodzonej siły, a nie zawsze trafiały w piłkę lecz obok na przykład w kolano przeciwniczki. Jako, że reporter Skautingu Wieści musi docierać wszędzie gdzie tylko dzieje się coś ciekawego obejrzeliliśmy także parę meczy siatkówki

chłopców. Boisko wyglądało raczej jak piaskownica, ale sam poziom jak na takie warunki i tak pozostawał wysoki. Naokoło toczyły się ciągle mecze w palanta, badmingtona, śmieszny tłum biegali w workach, a dziarscy druhowie przerzucali ringo ponad prowizoryczną siatkę. Przy okazji dostałem broszurę dotyczącą właśnie tej gry z herbem papieskim na okładce, a wydaną z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży. Nie wiem, może ktoś zauważy związek pomiędzy tymi sprawami - ja nie. Chwilę później natknęliśmy się na tor przeszkód, który wyglądał jak wojskowy poligon, ale znając aspiracje niektórych reprezentantów

szczególnie męskiej części Zlotu ten rodzaj sportu będzie dla nich okazją do sprawdzenia swoich militarnych odchyleń. Spory tłumek zebrał

się naokoło zagrody z koniami, gdzie harcerze - ulani prezentowali swoich podopiecznych.

Poniedziałek minął także pod znakiem tłumnego przybywania na Zlot skautów z zagranicy na razie (godz 14.00) przeważają Włosi, którzy dochodzą tu swą pieszą pielgrzymką z Krakowa. Na pewno wszyscy zauważają niebieskie mundury na złotowej drodze, których będzie przybywać. Gdy otrzymacie ten numer do ręki na zlocie będzie już kilkuset skautów z całej Europy.

Jacek Śpiewak

Wyniki olimpiady zamieszczamy na stronie 2.

- Druga część pielgrzymki Papieża obejmie Kraków Wadowice i Częstochowę, gdzie zamierza zostać dzień dłużej niż przewidywano by spotkać się z młodzieżą radziecką.
- Aleksander Gawronik przejmie dyrektorstwo spółki Art-B i spotka się dziś z Papieżem.
- Dwadzieścia ton śniętych ryb czeka na natychmiastowy odbiór w Krośnicach w poznańskim. Ryby posnęły w skutek upałów. Czyżby po darmowym mleku czekały nas ryby?!
- Czarna 13 Garwińska drużyna Harcerzy im. króla Stefana Batorego "Wilcze Zęby" poszukuje kontaktów z innymi Czarnymi Trzynastkami. Chętnych do nawiązania kontaktu prosimy zgłaszać się do gniazda nr 2 Łódź.
- MISTRZOWIE SĄ WŚRÓD NAS. Drużyna Pogodny Orlik zgłasza, że jego podopieczni Janusz Centka jest mistrzem świata w szybownictwie w klasie otwartej, a Janusz Trzeciak wicemistrzem w klasie standard. Mistrzostwa odbywały się w U.S.A.
- UWAGA CHIEF firmy JAMBO zaopatrującej zlot w żywność jada w restauracji przy rynku w Olsztynie. Czyżby nieufność do własnych kucharek?
- Na rynku w Olsztynie odbyła się gra symulacyjna Białych Służb, przygotowana przez gniazdo trzebie.

DZIŚ W PROGRAMIE ZLOTU
Dzień międzynarodowy,
20.30 ognisko "Nasi Goście".

Pogoda:



Wyniki Olimpiady

• zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach •

konkurencje	drużyny	druhowie
bieg na szczydach	-	Sebastian Michalak (gn.6)
bieg w workach	Lubomira Stenka (gn.I)	Piotr Zentowicz (gn.8)
bieg pod górę na czworakach do tyłu	Kasia Malińska (gn.VIII)	Andrzej Legowicz (gn.6)
hokej na trawie	Stalowa Wola	-
skakanka	Małgorzata Michowicz (gn.V)	-
kornetka	-	Darek Piesio
ringo	-	Rafał Zamorski
siatkówka	gn.0	gn.13
skok pod górę	-	Kazimierz Jackiewicz
bieg z menażką	Euglena Zieleniewska Małgorzata Rostak	Marcin Łoza Łukasz Konieczny
przeciąganie liny	-	gn.6 (kpt. Michał Kostrzewski)
bieg parami na wesoło	Magdalena Urbaczka Anna Kopytek (gn.III)	Jakub Głębowski Michał Niemkiewicz (gn.11)
sztafeta 4 x 250m	Karolina Bdoniak Lubomira Stenka Iwona Urbańska Karolina Bdoniak (gn.I)	Andreas Krzevinius (Ryga) Remigiusz Rogalewski (Gdańsk) Liutis Stepanow (Ryga) Grzegorz Wnuk (Kielce) (gn.11)
tyłopłaz	Cecylia Żukowska (gn.V)	Marcin Brzeziński (Gdańsk Morena)
	harcerze starsi	harcerze młodzi
bieg siłowy	Arkadiusz Rzycki	Dominik Parubis

33 Drużyna Harcerska z Rygi.

Jedną z drużyn Gniazda XI jest 33 DH z Rygi. Harcerze łotewscy przyjechali na Złot 80-lecia z zamiarem poznania tradycji złotych, a także obecnych wydarzeń w Polsce. Drużyna prowadzona przez dha Bronisława Orłowa jest kontynuacją działań drużyny założonej w 1921r. w Rydze przez dha Roskołowa. Organizowana przez Polski Zarząd w stolicy Łotwy 33 DH rozrasta się. Większość z nich to Polacy, którzy mieszkają na obczyźnie, ale nie brakuje wśród nich rdzennych Łotyszów.

Na Łotwie ruch harcerski dopiero się rozwija. Stanowi on około 450 harcerzy i harcerek. Z roku na rok organizowane jest wolne harcerstwo, które dotychczas musiało działać w konspiracji. Organizacja Polskich Harcerzy na Łotwie od niedawna może legalnie występować w mundurach.

Łotysze nie mają swojego sprzętu turystyczno-oboazowego, nie są dotowani z żadnych funduszy-utrzymują się sami. Pomimo tych wszystkich trudności chcą być razem i tworzyć harcer-

stwo. Organizują obozy letnie w miejscowości Dolgo Mały, która dla nich jest miejscem pamięci narodowej.

W 1560r. miała tam miejsce potyczka husarii polskiej z przeważającymi siłami armii szwedzkiej. Na okolicznych polach rozegrała się walka, z której zwycięsko wyszli Polacy.

Postawa Łotyszów w czasie obecnym jest dla nas polskich harcerzy wzorem walki o wolną Łotwę. W swoim postępowaniu kierują się zasadami moralnymi oraz chrześcijańskimi.

Życzymy im miłego pobytu na Zlocie, nawiązania wielu przyjaźni, oraz ciekawej wymiany doświadczeń z harcerzami i skautami.

Z harcerskim pozdrowieniem
CZUWAJ!!!

Materiał zebrali:

Arek S., Roman R., Tomek N.

wyw. z 1 WDH "ANGELUS" z Wałbrzycha.

Ankieta złotowa

Zorganizowaliśmy małą ankietę zadając niektórym z was pytania:

1. Czego jest za dużo na zlocie?
2. Czego jest za mało na zlocie?

Poniżej drukujemy odpowiedzi:

1. - ludzi

- bałaganu
- biurokracji
- krzyku
- za długo stoi się na warcie
- deszczu (na razie)
- nie wiemy

- ludzi z czarnymi identyfikatorami
- dobrej zabawy
- plastikowych naczyń (na styl zachodni)
- bałaganu - podziwia się porządną, ścisłą kadrę zlotu
- śmieci.

2. - harcerzy

- porządku
- ładnych dziewczyn
- jedzenia
- nie widzę braków
- radości

- wafelków po 2300

- jabłek
- zwracania uwagi na kształtowanie charakterów
- wody
- ciszy nocnej
- dobrego jedzenia
- ludzi odpowiedzialnych
- pogody (w tej chwili)
- harcerek
- ludzi z ZHP - 1918 (nie rzucają się w oczy)

ankieter Jareczek.

Naczelny Skaut Świata

Pierwsze międzynarodowe Jamboree miało miejsce w Londynie, w 1920r. Podczas zamknięcia ceremonii B-P został jednogłośnie obwołany Naczelnym Skautem Świata.

Jego częste międzynarodowe kontakty, zarówno z instruktorami, jak i z szeregowymi harcerzami dowiodły, że funkcja ta nie była li tylko tytułarna.

Strzały, które zapowiadały jego przybycie i cisza, która zalegała, gdy wznosił swą dłoń, świadczyły o tym, że bez wątpienia podbił serca i wyobraźnię swoich następców we wszystkich krajach.

Podczas III Światowego Jamboree, które odbyło się w Arrow Park w Anglii, książkę Walii zaanonsował, iż B-P otrzyma tytuł szlachecki Lorda Gilwell nadany przez Jego Wysokość Króla. Wiadomość została przyjęta przez Skautów z wielkim entuzjazmem. (Gilwell Park był międzynarodowym centrum treningowym, stworzonym dla kadry skautowej.)

B-P nie tylko zajmował się skautingiem. Miał wiele innych zainteresowań, takich jak: łowienie ryb, gra w polo, polowanie. Przejawiał także talenty artystyczne - stworzył wiele szkiców i akwareli, w wolnych chwilach kręcił filmy amatorskie i rzeźbił.

B-P napisał około 32 książek. Otrzymał wiele stopni honorowych od kilku uniwersytetów, ponadto 28 zagranicznych odznaczeń i 19 nagród skautowych.

W 1938r., z powodu utraty zdrowia, B-P wrócił do Afryki, która tak wiele dla niego znaczyła. Osiadł w Nyeri (Kenia) w Domu Pogodnej Jesieni. Nawet tam nie opuściły go siły i energia życiowa, dlatego też ponownie zaczął pisać i szkicować.

B-P zmarł dnia 8 stycznia 1941r., w wieku 83 lat. Pochowany został w oddzielnej mogile w Nyeri. Na płycie grobowej widnieją słowa: "Robert Baden-Powell, Naczelny Skaut Świata".

Lady Olave Baden-Powell kontynuowała dzieło męża, promując na całym świecie Skauting i Ruch Przewodniczek, aż do śmierci w 1977.

Lady Olave pochowana została obok Roberta Baden - Powella.

OSTATNIE PRZESŁANIE B-P'ego.

B-P przygotował pożegnalny list do swoich Skautów do opublikowania po śmierci. List nie posiada daty, przypuszczalnie został napisany przed rokiem 1929, ponieważ w podpisie nie był zaznaczony tytuł szlachecki. Lady Olave powiedziała, że ten list (adresowany do Skautów) B-P nosił cały czas przy sobie podczas wszystkich swoich podróży w kopercie oznaczonej: "Na wypadek mojej śmierci".

DRODZY SKAUCI!!!

Jeśli kiedykolwiek widzieliście sztukę "Piotruś Pan", zapewne pamiętacie, jak herszt piratów wygłaszał swoją przedśmiertną mowę, ponieważ bał się, że gdy przyjdzie moment

Godna by żyć w pieśni i sercach

Rodzą się na świecie ludzie, o których wciąż wszyscy pamiętają, mimo tego, iż już od dawna nie ma ich wśród nas. W ciągu 80-ciu lat istnienia harcerstwa pojawiło się wiele instruktoerek, instruktorów, o których wciąż przy harcerskich watach opowiada się gawędy, których stawia się harcerzom za wzór, którzy są dla nas autorytetami. Trudno przy okazji Złotu nie pobiec myślami ku tym postaciom. Niewątpliwie jedną z takich osób jest Druhá Olga Drahonowska-Malkowska, o której ci, którzy ją znali mówili Oleńka. W dniu wczorajszym Gniazdo 3 Żeńskie zorganizowało grę harcerską opartą na wierszach i piosenkach Olgi. Harcerki poznały wiele nowych, nie drukowanych dotąd nigdzie utworów Twórczyni Harcerstwa Żeńskiego. Podczas gry dziewczęta walczyły o "Korale Olgi".

Modlitwa

Nie daj mi Panie, nie daj żyć jako te kwiaty,
w ciasnej grzędzie wyrosłe, wyblakłe, skarłate, bez woni,
które w ciszy życie pędzą całe, wpatrzone w skrawek nieba i w próg białej chaty.

Ani mi się marzy, że są kędyś światy przeogromnych przestrzeni,
gdzie w bunach stwardniałe rosną kwiaty - ich siostry bujne, krasne, śmiałe
i w pożarach słońc kąpią swych koron szkarłaty.

Nie daj mi Panie, nie daj w prochu pełzać ziemi.
W czczych słów znaki bezdźwięczne zdobić życia księgę.

Tyś wielki, kochasz Wielkość, jej moc i potęgę.
Daj więc, daj w niebo rwać się skrzydłami orlemi,

Daj, choćby pierś zdruzgotać o granitów skały,
W szczytnym locie do słońca, do zwycięstw, do chwwały.

Modlitwę napisała w 14 roku życia Olga Drahonowska

P. S. Warto sięgnąć przy okazji po książkę o Druhá Oldze, która została wydana przez Główną Kwaterę Harcerek w Londynie w 1988 roku.

śmierci, to braknie czasu na słowa.

Podobnie jest ze mną i chociaż nie umieram teraz, stać to się może w jednym z najbliższych dni. Chciałbym więc w ten sposób powiedzieć Wam "Zegnajcie".

Pamiętajcie, że będą to moje ostatnie słowa, więc przemyślcie je.

Miałem bardzo szczęśliwe życie i chciałbym, żeby każdy z was przeżył swoje podobnie.

Wierzę, że Bóg umieścił nas na tym wspaniałym świecie, abyśmy cieszyli się życiem.

Ani chęć posiadania majątku, ani karierowiczowstwo nie są w stanie zagwarantować szczęścia. Jediną drogą do jego osiągnięcia jest zdrowie i siła, zdobyte w młodości, aby będąc dorosłym móc aktywnie żyć.

Studia nad naturą ukażą ci, jak pełen pięknych i cudownych rzeczy jest ten świat, stworzony przez Boga dla Ciebie, abyś mógł się nim cieszyć. Raduj się tym, co posiadasz i korzystaj z tego jak najlepiej. Patrz na rzeczy od ich jasnej, a nie mrocznej strony. Prawdziwą drogą do osiągnięcia szczęścia jest dawanie szczęścia innym. Spróbuj zostawić ten świat trochę lepszym, niż go zastałeś, a wtedy będziesz umierał szczęśliwy, że nie zmarnowałeś ani jednej chwili swego życia, że wszystkie wykorzystasteś jak najlepiej. "Bądź gotów" w ten sposób żyć szczęśliwie i umrzeć szczęśliwie.

Bądź wierny Skautowemu Przyrzeczeniu dopóki nie przestaniesz być chłopcem, a Bóg pomoże Ci w tym.

Wasz przyjaciel,
Robert Baden-Powell.

WELCOME EVERYBODY

We are really happy, that you arrived here at this International Jamboree. We do hope, that you will be having a great time during these days. We are sure, that everyone will find lots of friends and we shall become a huge international family.

"B-P": CHIEF SCOUT OF THE WORLD

The name of Baden-Powell is known and respected throughout the world as that of a man who, in the 83 years of his life, led two famous lives: as a soldier fighting for his country and as a campaigner for peace through the brotherhood of the Scout Movement.

Robert Stephenson Smyth Baden-Powell, known as B-P, was born at 6 Stanhope Street (now 11 Stanhope Terrace), Paddington, London on 22nd February 1857. He was the sixth son and the eighth of the children of the Reverend Baden Powell, a Professor at Oxford University. His godfather was Robert Stephenson the son of George Stephenson, a railway pioneer.

B-P's father died when he was only three years old and the family were left non too well off. B-P received his first schooling from his mother and later attended Rose Hill School, Tunbridge Wells, where he gained a scholarship for Charterhouse School. Charterhouse School was in London when B-P first attended but whilst he was there it moved into the countryside, to Godalming in Surrey. The opportunity to be closer to nature was a great influence in his life.

He was always eager to learn new skills. He played the piano and the violin. He acted - and acted the clown too at times. While at Charterhouse, he began to develop his interest in the arts of scouting and woodcraft.

In the woods around the school B-P would hide from his masters, as well as catch and cook rabbits, being careful not to let smoke give his position away. The holidays were not wasted either. With his brothers he was always in search of adventure. One holiday they made a boating expedition around the south coast of England. On another they traced the Thames to its source by canoe. Such outdoor adventures were not common for young people at this time. The arts and crafts he was learning would prove very useful later in his life.

B-P did not earn high marks at school, as his end-of-term reports revealed. One records: "Mathematics-has to all intends given up the study", and another: "French-could do well but has become lazy, often sleeps in school".

Nevertheless, he took an Army entrance

examination and placed second among several hundred applicants. He was commissioned straight into the 13th Hussars, by-passing the officer training establishments. Later he became their Honorary Colonel.

In 1876 he went to India as a young army officer and specialized in scouting, map-making, reconnaissance. His success soon led to his training other soldiers for the work. B-P's methods were unorthodox for those days: small units or patrols working together under one leader, with special recognition for those who did well. For proficiency, B-P awarded his trainees badges resembling the traditional design of the north compass point. Today's universal Scout emblem is very similar.

Later he was stationed in the Balkans, South Africa and Malta. He returned to Africa to help defend Mafeking during its 217-day siege at the start of the Boer war. It provided crucial tests for B-P's scouting skills. The courage resourcefulness shown by the boys in the corps of messengers at Mafeking made a lasting impression on him. In turn, his deeds made a lasting impression in England.

Returning home in 1903, he found that he had become national hero. He also found that the small handbook he had written for soldiers ("Aids to Scouting") was being used by youth leaders and teachers all over the country to teach observation and woodcraft.

He spoke at meetings and rallies, and whilst at a Boys' Brigade gathering, he was asked by its Founder, Sir William Smith, to work out the better scheme for training boys in good citizenship.

THE BEGINNINGS OF THE MOVEMENT

B-P set to work rewriting "Aids to Scouting" for younger readership. In 1907 he held an experimental camp on Brownsea Island, Poole, Dorset, to try out his ideas. He brought together 22 boys, some from exclusive public schools and some from working class homes, and put them into camp under his leadership. The results of that camp are now known worldwide.

"Scouting for Boys" was published in 1908 in six fortnightly parts. Sales of the book were tremendous. Spontaneously,

boys formed themselves into Scout Patrols to try out the ideas. What had been intended as a training aid for existing organizations became the handbook of a new and ultimately worldwide Movement. B-P's great understanding of boys obviously touched something fundamental in the youth of England and throughout the world.

"Scouting for Boys" has since been translated into more than 35 languages.

In September 1908 Baden-Powell set up an office to deal with the large number of enquires which were pouring in.

Scouting quickly spread throughout the British Empire and to other countries, until it was established in practically all parts of the world. It was later abolished in countries which became totalitarian (Scouting is essentially democratic and voluntary).

B-P retired from the Army in 1910, at the age of 53, on the advice of King Edward VII, who suggested that he could now be of more valuable service for his country within the Scout Movement.

So all his enthusiasm and energy were then directed to the development of Boy Scouting and Girl Guiding (Girl Guiding had start in 1909 when girls attended the first Scout Rally at Crystal Palace in London and asked B-P how they could become Scouts). He travelled to all parts of the world, wherever he was most needed, to encourage growth and provide the inspiration that he alone could give.

In 1912 he married Olave Soames. She became his constant help and companion in all this work. They had three children (Peter, Heather and Betty). Olave Lady Baden-Powell was later known as World Chief Guide.

CHIEF SCOUT OF THE WORLD

The first international Scout Jamboree took place at Olympia in 1920. At its closing ceremony, B-P was unanimously acclaimed Chief Scout of The World.

Successive international gatherings, whether of Scouts or of leaders, proved that this was not an honorary title, but he was truly regarded by them all as their chief. The scouts that heralded his arrival, and the silence that fell when he raised his hand proved beyond any doubt that he had captured the hearts and im-

imaginations of his followers in whatever country they lived.

At the third World Jamboree, held in Arrowe Park, Birkenhead, England, the Prince of the Wales announced that B-P would be given a peerage by H.M. the King. The news was received with great rejoicing by the Scouts. B-P took the title of Lord Baden-Powell of Gilwell. Gilwell Park was the international training center he had created for Scout leaders.

Scouting was not B-P's only interest. He enjoyed acting, fishing, playing Polo and big game hunting. He was a very good artist producing many sketches and water-colours. He also had an interest in sculpture and home movies.

B-P wrote no fewer than 32 books. He received honorary degrees from at least six universities. In addition, 28 foreign orders and decorations and 19 foreign Scout awards were bestowed upon him.

In 1938, suffering from ill-health, B-P returned to Africa, which had been so close to his heart for so much of his life, to live in semi-retirement in Nyeri, Kenya. Even there, he found it difficult to curb his energy, and he continued to write and sketch.

On January 8th, 1941, at 83 years of age, B-P died. He was buried in a simple grave at Nyeri within sight of Mount Kenya. On his head-stone are the words: "Robert

Baden-Powell, Chief Scout of the World" surmounted by the Boy Scout and Girl Guide badges.

Lady Olave Baden-Powell carried on his work, promoting Scouting and Girl Guiding around the world until her death in 1977. She is buried alongside Lord Baden-Powell at Nyeri.

B-P's LAST MESSAGE

B-P prepared this farewell message to his Scouts, for publication after his death. It is undated but was probably written before 1929 because it was signed "Robert Baden-Powell" instead of "Baden Powell of Gilwell". Lady Baden Powell said that this letter (in an envelope addressed "to the Boy Scouts") along with other papers, was always carried with him on the travels in an envelope marked "In the event of my death".

Dear Scouts,

If you have ever seen the play "Peter Pan" you will remember how the pirate chief was always making his dying speech because he was afraid that possibly when the time came for him to die he might not have time to get it off his chest. It is much the same with me, and so although I am not at this moment dying, I shall be doing so one of these days and I want to send you a parting word of good bye.

Remember, it is the last time you will ever hear from me, so think it over.

I have had a most happy life and I want each one of you to have as happy a life too.

I believe that God put us in this jolly world to be happy and enjoy life. Happiness does not come from being rich. Nor merely from being successful in your career, nor by self-indulgence. One step towards happiness is to make yourself healthy and strong while you are a boy, so that you can be useful and so you can enjoy life when you are a man.

Nature study will show you how full of beautiful and wonderful things God has made the world for you to enjoy. Be contented with what you have got and make the best of it. Look on the bright side of things instead of the gloomy one.

But the real way to get happiness is by giving out happiness to other people. Try and leave this world a little better than you found it and when your turn comes to die, you can die happy in feeling that at any rate you have not wasted your time but have done your best. "Be Prepared" in this way, to live happy and die happy.

Stick to your Scout Promise always when you have ceased to be a boy and God help you to do it.

Your friend,
Robert Baden-Powell

THE JAMBOREE STATISTIC

Four scout organizations are taking part in this Jamboree. They are: ZHR, ZHP-1918, POH, SHK-Zawisza. ZHP is represented by 49 scout groups (including 27 female ones). ZHR has sent here its 47 scout groups (including 20 female ones). The rest of the organizations has set out 37 teams (17 female ones). Together there are 133 squads: 69 male and 64 female. It's exactly 1516 scouts and 1263 brownies., what is 2779 Jamboree participants from Poland. (54% are scouts).

Also 3300 guest from abroad are participating in the Jamboree: Catholic scouts - 1500; Polish scouts from abroad-800, and teenagers from the East-1000. The organizers have invited 50 people as special guest, too.

The headquarter of the Jamboree with the staffs is comprising 120 persons. So, counting together, it is 6249 people. They are living in tents, which they had to bring with themselves, and which will be their homes for 10 days. A certain amount of wood has been prepared for every scout group to build tables and benches.

The organizers have led water and installed wash-hand basins and toilets.

Every meal (apart from the dinner) has to be prepared by every squad on its own. To this end there are several shops (working almost non-stop), in which you can buy all necessary things. Also we've got here "Inn", which is serving hot dishes and cool ones as well. You can also get sth to drink, of course.

The "Jambo" firm is taking care of it.

NEWS

- During the second part of the pope's visit he will arrive in Kraków, Wadowice and Częstochowa, where he will meet with participants of the Sixth World Youth Day.
- USA shouldn't be afraid of Soviet military potential, but should be afraid of Japanese economic one, said most of Americans, who took part in a sondage led by the American Harris Institute.
- Two Albanian refugees, who tried to get from Italy to Belgium hiding under the train during 11 hours, were caught by the Belgian police.
- The refugees' camp in Eckermunde was attacked by 40 young people armed with knives and sticks, who completely destroyed the installations. The refugees from Romania, Poland, Sri Lanka and Africa panicked and began to jump out of the windows of the 3rd floor. Many of them got hurt..

Raport Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Zlotu 80 - lecia Harcerstwa.

Można chyba uznać, że są to już wspomnienia. Zlot został otwarty i czynności przygotowawcze przeszły do historii.

Skąd się wziął komitet organizacyjny? Po co? Jeżeli organizuje się Zlot członków jakiejś organizacji to wiadomo, że inicjatywa w tej mierze oraz odpowiedzialność za Zlot należy do tej organizacji, a w szczególności do jej władz.

Zlot Harcerstwa Anno Domini 1991 stworzył w tym zakresie podstawowe kłopoty. Harcerki i Harcerze są rozrzucone po kilku organizacjach, a władze tych organizacji, krzepnące w twardych bojach, nie mówiąc już o ZHP - ciągnących za sobą brzemień lat "błędów i wypaczeń", nie wypracowały na czas formuły współistnienia. Czs Zlotu przyszedł więc sam, a znaki tego Czasu odczytywać poczęto w różnych środowiskach.

Nie będziemy w wielkim błędzie, jeżeli uznamy równoległość myśli o Zlocie we wszystkich organizacjach harcerskich z ZHP poza granicami kraju włącznie, a ośrodkowi krakowskiemu pogratulujemy dynamicznego tworzenia koncepcji organizacyjnej.

Nie byłibyśmy sobą, gdybyśmy wszyscy nie chcieli być Autorami wspaniałego Zlotu 80 - lecia i gdybyśmy wzajemnie nie podejrzewali sąsiada o chęć posiadania w tym zakresie monopolu autorskiego.

I tak po różnych raczej harcerskich podchodach cztery organizacje (ZHP - 1918, ZHR, SHK "Zawisza", POH) przy akceptacji ZHP poza granicami kraju powołały zespół 8-mio osobowy (po dwie osoby z każdej organizacji), który miał być komendą Zlotu. Osoba komendanta powinna gwarantować partnerstwo w autorstwie Zlotu i jego otwartość dla wszystkich harcerzy. Zespół w tym składzie zebrał się kilka razy, lecz już po pierwszym posiedzeniu - w styczniu 1991r. zorientował się, że nie jest w stanie być komendą Zlotu, w harcerskim rozumieniu tego słowa. Jako jedno z pierwszych zadań postawił sobie powołanie - wynegocjowanie składu komendy, który byłby akceptowany przez wszystkich i jednocześnie skutecznie działać. Chodziło głównie o komendanta i jego zastępców, oraz kwatermistrza. Co najmniej trzy osoby od lutego musiały być w pełni zaangażowane w sprawę organizacji Zlotu. Mało zaangażowane - cały swój czas łącznie z zapasem prywatnego czasu poświęcić dla Zlotu.

Znaleźli się tacy - hm. Ryszard Wcisło, hm. Aleksander Motala, hm. Janusz Marewicz. Zgodzili się podjąć ten trud i współpracować. Zespół organizacyjny przyjął rolę Komitetu Organizacyjnego i postanowił po zatwierdzeniu koncepcji organizacyjnej i programowej Zlotu przyjąć już tylko rolę służebną Idei Zlotu i w żadnym razie nie blokować działań Komendy. Byliśmy na każde wezwanie komendy, braliśmy udział w rozmowach z MON, MEN, MSW i duszpasterstwie. No może nie cały skład, ale ci co mogli i chcieli.

Troską komitetu stała się - przekazana od początku, troska Krajowego Duszpasterstwa Harcerstwa ks. b-pa Kazimierza Górnego - troska o jedność harcerstwa na Zlocie.

Chciałbym podziękować Jego ekscelencji za wszystkie rady, konsultacje i pomoc nie tylko moralną, ale i rzeczową. Przepraszam, że nie potrafiliśmy nie dzielić się kłopotami. Dziękuję za obecność na Zlocie i udział w naszej radości.

Działalność duszpasterstwa oraz prowadzone rozmowy

(z ramienia Komitetu głównie przez druha Jana Pastwę) doprowadziły do włączenia w połowie marca do Komitetu dh hm. Romana Koturbasza z ZHP.

Tak naprawdę to się ucieszyliśmy, rozmowy były konkretne, a oferta włączenia do organizacji Zlotu instytucji specjalistycznych ZHP napawała optymizmem, brakowało nam bazy sprzętowo administracyjnej i kadry specjalistycznej. 25 marca optymizm się utwierdził, na spotkaniu u Prymasa Przewodniczący wszystkich organizacji harcerskich (łącznie z dh hm Berkietą z Londynu) podpisali się poid deklaracją o wspólnym Zlocie pod komendą dh. Aleksandra Motaly i zatwierdzili uaktualniony skład Komitetu Organizacyjnego. Skład komitetu to: przewodniczący hm Wiesław Jasiński (ZHR), członkowie: hm Jan Pastwa (ZHR), hm Krzysztof Pawluś (ZHP - 1918), hm Roman Koturbasz (ZHP), hm Krzysztof Sikora (ZHP), phm Tomasz Szydło (SHK - ZAWISZA), phm Krzysztof Jabłociński (POH). Walczyliśmy w tym czasie o dotacje i pomoc materialną umożliwiającą przeprowadzenie Zlotu. Preliminarz przygotowany w oparciu o "fachowe" oferty, przy 12 tysiącach uczestników, sięgał 18 miliardów złotych i był szokujący. Komenda dwoiła się i troiła by znaleźć tańsze rozwiązania - znalazła i sponsorzy zgodzili się zainwestować w naszą imprezę. Sądzę, że ich nie zawiedliśmy.

Zawiodły nas władze ZHP, właściwie całkowicie. Drużyny ZHP zgłaszały się i są sądzę wspaniałymi uczestnikami zlotu nie różniąc się od innych. Nie potrafię logicznie odpowiedzieć, dlaczego odbywa się drugi Zlot 80 Lecia w Pajaku k/Częstochowy organizowany tylko przez ZHP, dlaczego tak mało aktywny okazał się POH - są ale przecież nie na miarę swych możliwości. Jest SHK Zawisza - są dobrzy morze nawet bardzo dobrzy, ale dlaczego nie przyjęli koncepcji, że Gniazdo Zlotowe organizuje drużyna danej organizacji a jego uczestnikami są drużyny ze wszystkich innych. Cieszymy się z uczestnictwa skautów i harcerzy ze Wschodu i Zachodu, trochę się obawiamy czy sprostamy zadaniom. No i czekamy na kulminację programową - spotkanie z Ojcem Świętym.

Jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego uważam, że Komitet zadanie swoje wypełnił. Zlot się odbywa, a w imieniu Komitetu Organizacyjnego, który zebrał się 7.08 br w Olsztynie k/Częstochowy mogłem wysłać do naszych sygnatariuszy telegram następującej treści:

"Komitet Organizacyjny Zlotu 80 - lecia Harcerstwa melduje gotowość Zlotu do otwarcia. Stan przygotowania nie budzi zastrzeżeń. Komitet na spotkaniu w dniu 7.08 br przyjął w tej sprawie raport komendanta Zlotu dh Aleksandra Motaly i dokonał wizytacji terenu zlotowego. Apel otwierający Zlot 9 sierpnia o godz. 10.00. Serdecznie zapraszamy."

Dziękuję w tym miejscu w imieniu Służby wszystkim członkom Komitetu, którzy brali udział w pracach.

Dziękuję całemu składowi Komendy, a w szczególności Komendantowi dh. Aleksandrowi Motale, jego zastępcy dh. Ryszardowi Wcisło (jest tajemnicą poliszynela, że koncepcja Zlotu to jego dziecko) i kwatermistrzowi dh Januszowi Marewiczowi. Jch powołał do Służby i się nie zawiedliśmy.

Wiesław Jasiński hm.

Witaj Sznurkowy Obrońco Kobiet!

Siedzą sobie tym razem w "Herbaciarni" podziwiając zespół taneczny w czerwonych koszulkach i czarnych kolarkach. Przede mną stoi na stole gorąca herbata miętowa, zaś do moich uszu dobiega muzyka w stylu "Dyskoteka Pana Jacka". Doskonale zdaje sobie sprawę, iż atmosfera nie pasuje do klimatu, w jakim powinno się pisać romantyczny list do ukochanego. Ale cóż, jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma!

Sznurowe harcerek i harcerzy przechodzą koło mnie, w poszukiwaniu wielu rzeczy. Każdy chce coś sprzedać i wieciu chce coś kupić: np. dobrą herbatę, trochę smakołyków, a nawet interesującą lub nie książkę. Dobry obserwator z łatwością może zauważyć członków komendy zlotu, Łowiczanki poruszające się krokiem posuwisto-zwrotnym lub tłum dziewcząt kłębiący się wokół ulanów.

Gdy po raz pierwszy ujrzałam na terenie zlotu naszych ulanów, z mej piersi, jak zapewne z piersi każdej harcerki, wyrwało się serce w ich kierunku, a wszędybyłski chochlik podsunął mi znaną wszystkim piosenkę:

"Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
gdzie by nie kochały ulana mężatki!
Hej, hej ulani! malowane dzieci,
niejedna panienska za wami polecie!"

I słowo stało się ciałem! Gdzie pokażą się nasi wspaniali druhowie na koniach, druhny wydają okrzyki zachwytu. Dlatego też, wczoraj wieczorem niezmiernie ciekawa podążałam w stronę pokazów militarii. Z daleka już usłyszałam oklaski. Jednak to co ujrzałam wstrząsnęło mną do głębi. Szalony ulan na przesłicznym koniu usiłował przeskoczyć metrową przeszkodę, niestety bezskutecznie. Ujrzałam, że po jego obliczu, (które wygląda jak twarz filmowego amanta), przebiegały błyskawice gniewu, żalu, ale i mocnego postanowienia poprawy. I udało się, po którejś próbie druh Koniarz przeskoczył płot. Okrzyki szata, radości i podziwu oraz niezmiernie brawa przebiegły falą, która wstrząsnęła konarami pobliskich sosen, strącając z nich resztkę szyszek. Co prawda, nie zauważyłam przypadków omdleń, ale nie widziałam wszystkich widzów.

Opuściwszy Koniarzy poszłam na spektakl "światło i dźwięk".

I było to coś, Rycerzyku, co warto było zobaczyć. Kluczborscy harcerze przygotowali na skalkach widowisko, na którym każdy miał czas na to, aby wśród skał i dźwięków wiele przemysleć.

Kończąc ten list przesyłając Ci zasłyszane od Bituma prawa Murph'ego.

Szurkowa Panienska

P. S. Oto one:

Ogólna reguła Murph'ego:

"Jeśli coś może pójść źle, to na pewno pójdzie źle"

Drugie prawo:

"Jeśli coś mogło pójść źle, ale jednak poszło dobrze, to prawdopodobnie byłoby lepiej, gdyby poszło źle".

Reguła selektywnego ciężenia:

"Prawdopodobieństwo, że posmarowana kromka spadnie masłem do dołu, jest wprost proporcjonalne do wartości obiektu, na który spadnie."

ŻUBR W PIASTOWYM GRODZIE

Pierwsze gniazdo męskie - PIASTOWY GRÓD - na centralnym placu apelowym zafundowało sobie, naturalnej wielkości, ... żubra. Przypomina on czas pierwszego zlotu narodowego w Spale, w 1935 roku. Był to też zlot jubileuszowy, tyle, że obchodzono wtedy zgodnic dwudziestopięciolecie powstania harcerstwa w Polsce, którego symbolem stał się żubr. Złota rzeźba tego pięknego, polskiego zwierzęcia stoi zresztą do dziś w Spale, tyle, że ktoś szukający złota wydłubał w boku rzeźby dziurę, a mało uświadomieni wyzwoliciele Spawy w 1945r. obcieli mu głowę, później znaną i przyspawaną na swoje miejsce.

Teraz mamy 80-cio lecie harcerstwa, Jesteśmy w PIASTOWYM GRODZIE zorganizowanym przez hufiec ostrzeszowski, wchodzący w skład Okręgu Zachodniego ZHP-1918. Do dziś mamy zaledwie połowę stanu tj. około sto osób. Gniazda stanowią drużyny z: Ostrzeszowa, Krakowa, Rzeszowa, Gdyni i... Niemczyna. Gdzie leży Niemczyn, każdy miłośnik wileńszczyzny powie natychmiast.

Duktem polan przechodzi się całe obozowisko. Napisy informują, gdzie mieści się PIGUŁA, czyli ambulatorium, tam gdzie napisano SMA-CZNEGO jest kachnia wydająca gorące puszki z jadem, które do ostatniej chwili stanowią prawdziwą zagadkę smakową i treściową. Ule sugerują konieczną w harcerstwie wytrwałność i zapal do pracy. Do wszelkiej pracy. W pobliżu kręgu ognia znajduje się naturalny maszt do flagi gniazda. a obok kaplica, gdzie codziennie o godz. 7. 45 odprawiana jest w intencji uczestników zlotu i wizyty Ojca Świętego - msza święta.

Gniazdo realizuje swój program dzienny wpisany między bardzo bogate propozycje programowe Komendy Zlotu i chwilami nawet nieoczekiwane zajęcia przy organizacji, a to służb straży pożarnej, a to olimpiady, a to nagłego wyjazdu do Częstochowy.

Jesteśmy razem, nawet nie bardzo wiemy kto jest skąd, po prostu czujemy, wyczuwamy się jako harcerze. Są jednak wśród nas i tacy, z którymi nie udaje się utrzymać kontaktu duchowego, którzy nie poddają się rytmowi porządku dnia codziennego. Okazuje się, że te same mundury to nie wszystko. Gdzie przebiegają linie podziału zawieszane na odpowiedzialności, konsekwencji, otwartości, wytrwałej pracy. Model harcerstwa rekreacyjno-bylejakiego daje znać o sobie. Wiele wody we wzburzonej Sole i Danielce upłynię, nim stworzymy jedną, najwyższą jakość harcerstwa. Zlot 80-lecia harcerstwa napewno się do tego przyczyni.

A żubry,... są wśród nas.

"Żubr Zwyrtała"

hm Jerzy Komorowski HR

SPOSTRZEŻENIA

W sobotę, niektórzy uczestnicy Zlotu stanęli przed dylematem, czy iść do kina zlotowego, czy zasiąść w kręgu i pośpiewać. Uważam, że dzień obozowy (zlotowy) bez ogniska, to dzień stracony, dlatego w gnieździe pierwszym męskim zapłonął nasz ogień. Zjawili się na nim nawet osoby z innych gniazd. Jeśli nie masz okazji brać udziału w ognisku w swoim gnieździe, to zapraszamy do nas - poznamy się.


Spotkałem druhny z 13 DH z Ostrzeszowa podczas dyskusji na temat kolorów koszulek. Rozejrzyjmy się dookoła - co krok to ktoś w czarnej bluzce. Ciekawe, czy gdyby zrobić apel w żałobnym kolorze, to wszyscy by się zjawili. Pewnie podczas Olimpiady Zlotowej po przeciwnych stronach będą konkurowały niczym nie różniące się osoby.

pwd Damian Ślak HO

Jeżeli chcę być konsekwentny to znowu dziś tak jak w nr 3 naszego pisma podejrzana scenka z życia Zlotu. Na bramie zlotowej czeka czterech skautów włoskich z poobcieranymi stopami, głodnych i bojących się deszczu, gdyż jako jedyni z całej grupy zostali przywiezieni na Zlot autobusem bez żadnych bagaży. Niestety żaden z wartowników nie zainteresował się maszynami gośćmi inaczej niż poprzez spostrzeżenie braku karty identyfikacyjnej na niebieskich skautowych mundurach. Dopiero interwencja wspomnianego już wcześniej plastyka "Jambo" i mojej skromnej osoby zaoocowała wydaniem odpowiednich dokumentów by na teren Jamboree mogli oni wejść i coś zjeść w zlotowej Karczmie. Nasuwa się pytanie: Czy warta to li tylko policja?

HOROSKOP SKAUTOWY


Waga



To taki typ skauta, który już za wczesna stara sobie dobrze pościelić, aby móc dobrze się wyspać. Od pierwszej zbiórki, hasłem działania każdej wagi jest: nie podpadać, nie rzucać się w oczy. Przy czym jest bystrym obserwatorem, więcej też widzi i słyszy niż drużynowy przypuszcza. Można powiedzieć, że jest to złoto, a nie skaut. Zrównoważony, spokojny, pełen ufności i dobroci. Każda Waga snuje swe plany życiowe, chłodno bez fantazji i polotu, lecz rozsądnie, leżące w granicach możliwości. Wykorzystuje do tego celu każdą gawędę drużynowego, jego wskazówki i rady. Jest on wówczas dużym autorytetem i jego zadaniem jest utrzymać tę dobrą pozycję, którą wyrobił sobie u swojego wychowanka. Skaut spod znaku Wagi nie ma kłopotów, jest pilny i pracowity. Wagi są dumą każdego drużynowego. Mimo tak spokojnego trybu życia bywają przypadki, trudności w nawiązywaniu znajomości w gronie rówieśników. Za swój spokój i pracowitość są czasami nie lubiane. Dlatego nie pozwól drużynie, aby zbiórki

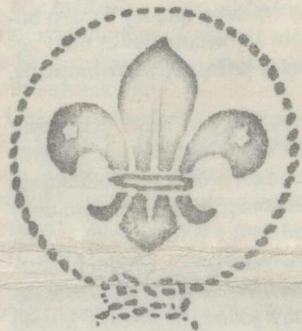
odbywały się tylko w harcówce. Wagom potrzeba więcej sportu, spacerów, świeżego powietrza. Najpomyślniejsze związki to: Lew lub Bliźnięta.

Skorpion



Mając do czynienia ze skorpionem należy się liczyć ze słowami, być spokojnym i grzecznym. Oplaci się. Wydawać by się mogło, że jest on czymś zastraszone lub onieśmielony, lecz nie. Skorpiony są po prostu bardzo czułe i subtelne. Na zbiórce do małego Skorpiona nie ma potrzeby przemawiać ostro lub krzyczeć na niego. Reaguje na nagany wypowiedziane nawet półgłosem i bierze je sobie do serca. Jest dobrym powiernikiem sercowych niepowodzeń skautowej braci. Jako dzieciak jest wyjątkowo przemyślny, czuły i uczuciowy. Przy często występującej u nich miłości do zwierząt zapominają o tym co mogłoby ich martwić. Czasami małe skorpiony słabo się uczą należy wówczas przyjść im z serdeczną pomocą. Najpomyślniejsze związki dla Skorpiona to: Waga lub Wodnik.

Norek(gn.2)



KRĄG INSTRUKTORSKI "CZERWONY MAK" ZE SKAWINY WYDAŁ PAMIĄTKOWE KOPERTY Z NADRUKAMI VI ŚWIATOWEGO DNIA MŁODZIEŻY. MOŻNA JE NABYĆ W GNIEZDZIE 5 LUB W CENTRUM HANDLOWYM.



Z okazji Jubileuszowego Złotu 80-lecia harcerstwa i VI Światowego Dnia Młodzieży Szczep Harcerski "Morena" wybił w Mennicy Warszawskiej medal pamiątkowy. Można go nabyć w gniazdach I, IV, 6, 11, 12 u przedstawicieli drużyn tego szczepu, oraz w sklepie z wydawnictwami harcerskimi przy karczmie i w niektórych sklepach spożywczych na terenie Złotu.



Skauting Wieści - pismo codzienne na Jubileuszowym Złocie 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie k/Częstochowy. Redakcja: Łukasz Bohdan, Diana Dryglas, Agata Sypek, Bartłomiej Suder, Jacek Śpiewak (Red. Nacz.).
Skład: Janusz Sikociński przy użyciu programu Ventura Publisher Professional Ver.2.0